

Wieża Babel

czyli jak dogadać się z uczestnikami warsztatu¹

Każdy trener chciałby aby uczestnicy warsztatu mieli szansę zrozumieć go. Każdy uczestnik warsztatu - by trener przemawiał do niego w zrozumiałym i bliskim mu języku. Niniejszy tekst jest próbą refleksji nad doświadczeniami zdobytymi przez trenerów Fundacji Edukacja dla Demokracji w ciągu 10 lat systematycznej pracy w Europie Wschodniej, Azji Centralnej a także współpracy z organizacjami i nauczycielami z Europy Zachodniej i Południowej, Afryki i obu Ameryk.

Uczestnik ma prawo oczekiwać, że nauczyciel/trener/facilitator będzie przemawiał do niego w języku zrozumiałym i bliskim.

Język jest ważną częścią kultury każdego narodu. Wielokrotnie w historii ludzie cierpieli prześladowania a nawet oddawali życie, za prawo do mówienia w ojczystym języku. Takie było doświadczenie Polaków na przełomie XIX i XX wieku. W byłym Związku Radzieckim dyskryminowane były by zarówno ukraiński jak i krymsko-tatarski. Na terenie dzisiejszego Uzbekistanu przez dziesiątki lat zdobycie wyższego wykształcenia możliwe było wyłącznie w języku rosyjskim. Przyznanie się do krymsko-tatarskiego pochodzenia zamykało drogę do jakichkolwiek studiów humanistycznych. Nic więc dziwnego, że dla wielu narodów walczących o wolność czy budujących zręby państwowości kwestia języka, a którym odbywa się warsztat jest probierzem dobrych intencji trenera. Neutralna pozornie sugestia pracy w językach „kongresowych” może oznaczać wykluczenie z warsztatu najcenniejszych uczestników.

W niepodległych państwach powstałych po rozpadzie imperium sowieckiego wiele organizacji z Zachodu decyduje się na prowadzenie zajęć w języku angielskim, wiedząc, że znacznie przyspieszy to komunikację i wierząc, że uczestnicy przełożą uzyskaną wiedzę i umiejętności innym. Takie założenie może być niebezpieczne z dwóch podstawowych przyczyn. Po pierwsze podstawowym kryterium rekrutacji stanie się znajomość języka angielskiego. Kryterium to jest całkowicie usprawiedliwione jeżeli prowadzimy warsztaty dla operatorów wież kontrolnych na lotniskach lub nauczycieli angielskiego. 10 lat doświadczeń w pracy w Europie Wschodniej i Azji Centralnej pokazuje, że ogromna

¹ Tekst przygotowany w 2001 ramach prac International Network Education for Democracy, Human Rights, and Tolerance i opublikowany w wydawnictwie “The Power of Language. An activity guide for facilitators”

większość uczestników, którzy uczestniczyli w warsztatach nie znała angielskiego lub znała go na poziomie nie wystarczającym do czynnego uczestnictwa w warsztacie.

Jednocześnie przyjęcie kryterium językowego pogłębia wykluczenie grup dyskryminowanych w społeczeństwie (wcześniej ograniczano im prawo wyjazdu, czy dostęp do edukacji - teraz nie mogą uczestniczyć w warsztacie) oraz sprzyja wytworzeniu się “zawodowych” grup klakierów, którzy znają angielski, wiedzą co chce usłyszeć zachodni trener i 4-5 razy w miesiącu uczestniczą w organizowanych przez zachodniej organizacje konferencjach, zjazdach, warsztatach. W swojej praktyce najczęściej takich ludzi spotkałem na Białorusi i w Kosowie.

Czy wiesz, że...

W Europie Wschodniej terminem “virtual NGO” określa się fikcyjne organizacje, które nie prowadząc żadnej działalności społecznie użytecznej dają swoim twórcom okazję do dodatkowego zarobku czy wyjazdu na międzynarodową konferencję. Twórcy “virtual NGO” zwykle świetnie mówią po angielsku, potrafią napisać przekonujące wnioski o granty i gotowi są włączyć w każdy projekt, który przyniesie im korzyści materialne lub polityczne.

Wybór języka, w którym będziemy prowadzili warsztat nie ma tylko charakteru technicznego, ale jest wyborem politycznym

W wielu sytuacjach musimy pamiętać, że wybór języka, w którym będziemy prowadzili warsztat nie ma tylko charakteru technicznego, ale jest wyborem politycznym.

Na zachodniej Ukrainie pomysł poprowadzenia warsztatu w języku rosyjskim jest zdecydowaną deklaracją polityczną. Podobną deklaracją jest używanie serbskiego w Kosowie czy hebrajskiego na terytoriach okupowanych. Użycie argumentu, że Ukraińcy znają rosyjski to tak jak gdyby zaproponować kibicom z Wielkiej Brytanii, by po zawodach sportowych w których zwyciężyła ich drużyna narodowa zamiast “God save the Quinn”, zagrać “Marsylianę”. Przecież wszyscy ją znają.

Czy wiesz, że...

Zaproponowanie przez trenera z Zachodu prowadzenia warsztatu w języku rosyjskim w Mongolii musi zostać odebrane jako wsparcie imperializmu amerykańskiego dla imperializmu rosyjskiego.

Nie mniejsze jest znaczenie słownictwa, które używamy. Szczególnie jaskrawo widać to na przykładzie nazw geograficznych. Na wielu terenach nazwy geograficzne zmieniały się w wyniku wojen, okupacji, prześladowań. Nie jest obojętne czy powiemy Londonderry czy Derry, Danzing czy Gdansk, Daugapils czy Dźwińsk, lub Dyneburg, Leningrad czy St. Petersburg. Użycie każdej z tych nazw może - w zależności od sytuacji - nieść ze sobą określoną deklarację polityczną.

Dobra praktyka

Pracując w FED wypracowaliśmy trzy podstawowe zasady dotyczące traktowania kwestii językowych w czasie prowadzonych przez nas warsztatów.

1. Dobieraj język, w którym prowadzisz warsztat do uczestników, z którymi masz pracować - nigdy uczestników do języka;
2. Dopilnuj, by prowadząc warsztat nie dopuścić do dyskryminacji obecnej na sali mniejszości narodowej lub językowej; Jeżeli na danym terenie jakiś język jest/był niedawno dyskryminowany (niemiecki w Polsce, krymskotatarski na Krymie, białoruski na Białorusi) uczynić wszystko, by był usłyszany i dostrzeżony.
3. Decydując czasie warsztatów o wykorzystaniu języka mamy okazję modelować sytuację w grupie - stworzyć zasady, które mogą obowiązywać również w realnym społeczeństwie.

Kierując się tymi zasadami staramy się stosować następujące dobre praktyki:

- 1) Warsztat prowadzony jest zawsze w języku uczestników
 - a) Jeżeli uczestnicy należą do jednej grupy narodowej trenerzy mówią w tym języku lub korzystają z tłumaczy; wszystkie materiały towarzyszące warsztatowi są dostępne w języku uczestników.
 - b) Jeżeli wśród uczestników są mniejszości narodowe i/lub językowe staramy się zapewnić co najmniej materiały w ich ojczystym języku.
 - c) Jeżeli pracujemy w grupie, gdzie obecne są dwa języki lub na terenach, gdzie występuje konflikt odbijający się na stosunkach językowych pracujemy w dwóch językach jednocześnie. Realizujemy to przez równoległe prowadzenie warsztatu przez 2 trenerów (np. jeden mówi w języku uzbeckim drugi w rosyjskim) lub - jeżeli uczestnicy rozumieją obydwa języki - wprowadzamy zasadę, że każdy mówi w ojczystym języku.
- 2) Jeżeli trener nie mówi w języku uczestników, powinien nauczyć się kilku podstawowych słów (dzień dobry, dziękuję, smacznego) oraz rozpocząć warsztat w języku uczestników mówiąc *Dzień dobry. Nazywam się Jest mi bardzo przykro, że nie znam języka...* . Jest to minimum niezbędne dla pokazania, że wiesz, że uczestnicy mają własny język i kulturę, że zrobiłeś wysiłek by poznać język choć w minimalnym stopniu.

10 pożytecznych zwrotów, które powinien znać każdy trener.

DZIEKUJĘ !!!!! (nie ma ważniejszego słowa. Jeśli nie możesz się nauczyć choćby tyle - nie jesteś trenerem) dzień dobry, smacznego, zaczynamy, następna grupa, przerwa, jeden, dwa, trzy, cztery, tak, nie

Przygotowując się do prowadzenia w połowie lat 90-tych warsztatu w Osh w Kirgizstanie wiedzieliśmy, że możemy spodziewać się poważnych trudności związanych z nie zabliznionym jeszcze niedawnym krwawym konfliktem między Uzbekami i Kirgizami żyjącymi w tym mieście. Dla sukcesu warsztatu decydujące było przywitanie się w 2 językach i poinformowanie, że wszystkie materiały będą dostępne zarówno w języku Uzbeckim jak i Kirgizskim.

Na wiosnę 2000 roku kontynuując dotychczasową współpracę ze Związkiem Ukraińców w Polsce i Federacją Polskich Organizacji na Ukrainie poprowadziliśmy warsztat dla młodzieży polskiej z Ukrainy i Ukraińskiej z Polski. Uznaliśmy, że jedynym rozsądnym wyborem jest w prowadzenie zasady, że każdy uczestnik warsztatu (również trenerzy) będzie mówił wyłącznie ojczystym językiem (materiały powielone były dwustronnie w obydwu językach). Początkowo zaskoczenie uczestników było ogromne. Po kilku godzinach okazało się, że taki sposób porozumiewania się tak spodobał się uczestnikom, że przenieśli go na prywatne rozmowy po zakończeniu zajęć.

Praca z tłumaczem

Nikomemu nie trzeba tłumaczyć, że prowadzić warsztat z tłumaczem jest trudno. Nawet bardzo trudno. Doświadczenie FED pokazuje, że nie wszyscy doświadczeni trenerzy umieją przystosować się do pracy na warsztacie, gdzie każde słowo musi zostać przetłumaczone. Kiedy trener wyjeżdża po raz pierwszy powinien przygotować siebie i program, który prowadzi do prowadzenia go z tłumaczem.

W czasie konferencji najczęściej używa się tłumaczenia symultanicznego. W czasie warsztatu takie tłumaczenie jest bardzo drogie a jednocześnie nieefektywne. Uczestnicy przyodziani w słuchawki są wsłuchani w siebie i skupieni na rozumieniu tłumaczenia. Tracą kontakt zarówno z trenerem jak i z kolegami. Dlatego prowadząc warsztat z tłumaczem zawsze decydujemy się na tłumaczenie konsekwentne. Pozwala ono rozpoznać kto mówi (kto jest tłumaczony) oraz daje możliwość utrzymania osobistego kontaktu między rozmówcami.

Praca z tłumaczem nakłada na trenera wiele ograniczeń. Oto cztery najważniejsze:

Tłumaczenie spowalnia warsztat. Doświadczenie pokazuje, że przy stosowaniu metod interaktywnych tłumaczenie przedłuża zajęcia o około 30%. Bardzo traci również dynamika zajęć. Dlatego konieczne jest zastosowanie brutalnej redukcji wszystkiego co ma do powiedzenia trener. Jeśli coś nie jest ważne - zapomnij o tym. Jeśli nie potrafisz zapomnieć - nie pracuj z tłumaczem.

Tłumaczenie ogranicza możliwość trenera ingerowania w przebieg warsztatu. Tłumacz jest zbyt wolny, by trener zdążył zgasić w zarzewiu konflikt między uczestnikami.....

Tłumaczenie “spłaszcza” tekst. Wszyscy wiedzą, że nie należy opowiadać dowcipów w obcym języku. Podobnie jest z anegdotami, dykteryjkami, czy przykładami, które uwielbiają trenerzy. Są one najczęściej zrozumiałe tylko w jednym kręgu kulturowym. Ich przetłumaczenie wprost jest niemożliwe. Opowiedzenie dookoła zajmuje mnóstwo czasu, a przy okazji gubi się cała puenta. Jeżeli planujesz opowiedzieć posłuż się przykładem, który może być niejasny - przedyskutuj go PRZED ZAJĘCIAMI z tłumaczem. Dobry tłumacz potrafi ocenić, czy dany przykład zostanie właściwie zrozumiany przez uczestników

Tłumaczenie stawia trenera w centralnej pozycji w grupie. To dla niego trzeba spowolnić dyskusję, to on jeszcze nie zrozumiał... Nie jest to pozycja komfortowa dla trenera, który przywykł stawiać w centrum warsztatu uczestników.

Warsztat, prowadzony za pośrednictwem tłumacza musi zostać zaplanowany inaczej niż warsztat prowadzony bezpośrednio przez trenera.

Aby efektywnie przeprowadzić warsztat, który w całości będzie tłumaczony na obcy język trzeba uwzględnić ograniczenia wynikające z pracy z tłumaczem. W Fundacji Edukacja dla Demokracji staramy się stosować następujące zasady.

- 1) Ogranicz do absolutnego minimum dłuższe wypowiedzi. Jeżeli musisz wyjaśnić jakąś teorię - zrób to w 4 zdaniach a następnie posłuż się przygotowanym wcześniej materiałem dla uczestników lub plakatem, który wyjaśni szczegóły.
- 2) Wypowiedzi ilustruj wykorzystując język ciała lub rysunki. Dobry rysunek, lub scenka z teatru jednego aktora może wyjaśnić więcej niż 10 minut gadania. Pracując z doświadczonymi trenerami zaobserwowałem, że pracując z tłumaczem są dużo bardziej dynamiczni niż zwykle - ich ręce, całe ciało ilustruje to co mówią.
- 3) Zaplanuj ćwiczenia tak, by dawały ci szansę na poznanie opinii uczestników lub by drobne niezrozumienia nie wpływały na końcowy rezultat ćwiczenia.

Na przykład: W czasie kiedy grupy pracują przygotowując plakat cechy idealnego przywódcy podejdź z tłumaczem do grup i poproś, aby po cichu przetłumaczył ci znaczenie poszczególnych punktów. Tłumaczenie zanotuj na kartce. W czasie ogólnej dyskusji po zakończeniu prezentacji będziesz mógł podejść to plakatów i powiedzieć: *Trzeci punkt z pierwszej grupy i pierwszy z czwartej dotyczą dwa aspekty tego samego problemu...*

- 4) Mimo, że komunikacja prowadzona jest przez tłumacza pokaż, że to ty prowadzisz warsztat. Postaw tłumacza pół kroku z prawej za tobą. Nie pozwalaj mu wychodzić przed siebie. Wskazuj ręką uczestnika, który ma mówić (jest to znak zarówno dla uczestników jak i dla tłumacza). Kiwając głową, gestem ręki, pokaż że słuchasz uczestników i że to co mówią jest dla ciebie ważne (uczestnicy powinni mówić do trenera - nie do tłumacza). Nie dopuszczaj, by na sali tłumacz publicznie wypowiadał swoje zdanie na dany temat, lub oceniał wypowiedzi uczestników.

Czy wiesz, że...

Kiedy w początku lat 90-tych do Polski zaczęli przyjeżdżać trenerzy z Zachodu, ogromną trudność sprawiało nam zrozumienie porównań, które odwoływały się do najpopularniejszych telewizyjnych show czy reklam itp. W efekcie, zamiast mówić o negocjacjach czy wyborach trenerzy tracili mnóstwo czasu na wytłumaczenie nam kto jest Larry King.

Trudno przecenić znaczenie dobrego tłumacza. Kiedy pierwszy raz prowadziłem warsztat w Kirgizstanie, planowaliśmy, że będę tłumaczony z języka angielskiego. Kiedy rozpoczęliśmy warsztat okazało się, że mój tłumacz gorzej mówi w języku angielskim, niż ja po rosyjsku. Mimo tego, że mój rosyjski był wówczas straszny, zdecydowałem się mówić po rosyjsku byśmy choć odrobinę rozumieli się nawzajem.

Pracujemy z tłumaczem

Dokonując uzgodnień z miejscowymi organizatorami podkreśl, że potrzebne będzie zaangażowanie tłumacza. Jasno określ kryteria jakie powinien on spełniać oraz zapytaj jaki będzie koszt tłumaczenia. Tłumacz powinien być do dyspozycji trenera 24 godziny na dobę (nie tylko w czasie zajęć ale także w czasie posiłków, przerw - będziesz go potrzebował do komunikacji z uczestnikami, lokalnym co-trenerem, organizatorami.

Wybór tłumacza jest trudną sztuką. Pomyłka w tej dziedzinie może zniweczyć całą pracę trenera. Jeśli to możliwe, angażujemy tłumacza, który miał już wcześniej doświadczenie w tłumaczeniu warsztatów (nie konferencji czy książek). Staramy się unikać 2 skrajności: cynicznego płatnego mordercy - osoby doskonale znającej język, której jest zupełnie obojętne co tłumaczy przepis na zupę z raków czy sposoby ochrony praw dziecka. Druga skrajność to aktywista, któremu wydaje się, że zna język angielski. Bardzo chciałby tłumaczyć, ale jest tak zaśluchany w trenera, i tak bardzo stara się go zrozumieć, że... zapomina o uczestnikach. Tłumacza zwykle wybiera lokalny organizator. Trzeba go przekonać, że od właściwego doboru tłumacza zależy jakość warsztatu. W idealnej sytuacji mamy możliwość nawiązania kontaktu z tłumaczem jeszcze przed warsztatem - za pośrednictwem poczty elektronicznej czy telefonu. Trzeba pamiętać, że w krajach rozwijających się praca tłumacza należy do najlepiej opłacanych zawodów. Lokalny organizator może mieć opory wydać 3 krotną miesięczną pensję nauczyciela za jeden dzień tłumaczenia.

Jeśli to możliwe skontaktuj się z tłumaczem przed warsztatem (idealnym wariantem jest poczta elektroniczna). Prześlij mu co najmniej 3 tygodnie przed warsztatem

krótki konspekt zajęć oraz materiały dla uczestników, które mają być przetłumaczone. Zwróć uwagę na kluczowe słowa - w razie potrzeby dodatkowo je objaśnij. Dopilnuj, aby ta sama osoba tłumaczyła materiały dla uczestników oraz tłumaczyła w czasie warsztatu. Ułatwi to tłumaczenie w czasie warsztatu.

Dzień przed rozpoczęciem zajęć siądź z tłumaczem – sprawdź kompletność materiałów dla uczestników, wyjaśnij wszelkie wątpliwości i ustal zasady gry:

- tłumacz jest na miejscu warsztatu przez cały czas jego trwania,
- w czasie zajęć zadaniem tłumacza jest tłumaczenie trenera a nie komentowanie wypowiedzi trenera/uczestników,
- tłumaczmy wszystkie opinie uczestników - również te, z którymi tłumacz się nie zgadza,
- jeżeli wypowiedź trenera/uczestników jest niezrozumiała tłumacz powinien poinformować o tym trenera a nie tłumaczyć “w ciemno”,
- w czasie przerw, posiłków oraz po zajęciach zadaniem tłumacza jest pomoc w komunikacji z uczestnikami.

Każdego dnia wieczorem po zajęciach omów krótko przebieg dnia. Wyjaśnij ewentualne wątpliwości. Odpowiedz na pytania. Następnie omów krótko zajęcia na kolejny dzień, przygotuj plansze oraz materiały dla uczestników na dzień następny, oraz szczegółowo omów każde planowane ćwiczenie. Zwróć szczególną uwagę na instrukcje do pracy w grupach. Najlepiej napisz je na kratce i daj tłumaczowi, tak by nie było wątpliwości jakie jest zadanie uczestników. Upewnij się, że tłumacz zrozumiał ćwiczenie. Upewnij się, że ćwiczenie nie narusza obowiązujących w środowisku norm postępowania.

Pamiętaj, aby od pierwszego dnia nawiązać przyjazne stosunki z tłumaczem. Przed warsztatem zaproś go na obiad, opowiedz mu o swojej pracy zapytaj o jego zainteresowania... Jeżeli jesteś zadowolony z jego pracy gorąco poleć go innym trenerom planującym prowadzenie warsztatów w tym regionie.